

Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsza

1 dzień

W sobotę o 10⁰⁰ w auli strajkującej Politechniki rozpoczęło obrady II WZDR Mazowsza. Otwierając obrady przewodniczący Z. Bujak stwierdził, że nadrzędnym celem II WZDR jest wypracowanie taktyki działania Związku. Delegatów przywiteli też prof. Wojciech (PW) i przedstawiciel UKS PW, którzy omówili sytuację na uczelniach (zwłaszcza WOSP) i trudną sytuację studentów WOSP. Ponownie zabierając głos Z. Bujak przypomniał, że regionalne władze naszego Związku zagwarantowały studentom b. WOSP możliwość kontynuowania nauki w swoim kierunku i Natychmiast też zabrał głos S. Jaworski: w przedstawionym przez niego projekcie uchwały znalazło się m.in. zalecenie dla Zarządu, aby zwrócił się do Sejmu o uchwalenie odpowiedniej ustawy przekazującej WOSP w gestię Min. ŚwiT.

Mówi WOSP

Jerzy Gregorecki (IV rok WOSP) zrehabilitował przebieg wydarzeń w WOSP. Jan Bogdał (pracownik WOSP): "Jestem zdziwiony, że chcecie tylko łagodzić represje... Zwracamy się do środowiska akademickiego i całej "Solidarności", aby umożliwiła nam powrót w mury uczelni... Marek Holuszko (Zarząd) stwierdził, że brutalna akcja w WOSP była wymierzona nie tyle w studentów i Szkole, co w całe społeczeństwo a jej intencją było wykopanie głębokiej przepaści między studentami, robotnikami i milicjantami.

Z. Bujak: Musimy wybrać drogę konfrontacji

Zabierając głos jako ostatni w tej części obrad Z. Bujak wygłosił referat na temat polityki Związku aktualnie i w przeszłości. Według niego - stosowana początkowo taktyka egzekwowania porozumień społecznych na drodze strajków była błędna, choć w owym czasie jedynie możliwa. Od sierpnia "Związek podjął ofensywną taktykę polegającą na określeniu konkretnego programu reform. Wtedy też wystąpiliśmy z apelem w sprawie wolnych sobót. Z. Bujak nazwał ten program programem reform samorządowych. Podjęto też rozmowy, odbyło się spotkanie Wielkiej Trójki. "Nie osiągnięto żadnego porozumienia, które by Związkowi dawało jakieś gwarancje". Nie ma dostępu do RTV, nie ma SRON. W tej sytuacji Z. Bujak widzi przed "Solidarnością" dwie drogi. Jedna to zdecydowanie przeciwstawienie się aktualnej taktyce władzy, co oznacza odpowiedź z całą mocą na wprowadzenie "provisorium", na podwyższenie cen, które muszą my towarzyszyć, "na sprawie wyborów, przed którymi stoimy". Oznacza to jednak konflikt z władzą - konflikt niemalże ostateczny. Konflikt na miarę bydgoska, ale już bez ustępstw... "Jestem przekonany, że ta droga trzeba wybrać (...). Sytuacja w przypadku przegranej będzie taka sama, albo lepsza jak przy drugiej drodze. Druga droga oznacza (...). rezygnację ze zdecydowanego oporu (zgodnie z tym, co proponuje szereg członków Prezydium KK), wycofanie się

na stanowiska czysto związkowe. Taka taktyka - zdaniem Z. Bujaka - oznacza ograniczenie możliwości oddziaływania na zmiany zachodzące w naszym kraju.

Obrady wznowiono o godz. 16⁰⁰. Jednogłośnie przyjęto uchwałę z żądaniem udzielenia wiz wjazdowych francuskiemu Związkowcom z CPDT, lecącym samolotem do Polski.

Znowu WOSP

Oto najciekawsze głosy z dyskusji na temat WOSP (na pełny stenogram brak m-cy M. Kolinierzak (MFWodn.-Kanal.) poinformował o podjętych 2.XII przez organa MSW próbach odciążenia dopływu wody do WOSP. Delegat obiecał, że wszystkie instytucje, które będą usiłowały ingerować w pracę wodociągów - zostaną przez nich pozabawione wody. J. Potapowicz (ZWUT) zarzucił, że w czasie strajku WOSP Zarząd zajmował się gł. bezpieczeństwem swoich działaczy i zaproponował ogłoszenie strajku czynnego w całym regionie. Przedstawiciel energetyków zagroził, że jego branża posądzi tak, jak wodociągowie, gdyby władze usiłowały odciąć prąd dla ludności.

W. Kulerski zgłosił projekt uchwały, w którym m.in. zawarli projekt założenia Towarzystwa Przyjaciół Pożarnictwa i utworzenia specjalności pożarniczej na PW.

Z. Romaszewski zgłosił się z W. Kulerskim i zaproponował powołanie Straży Robotniczej oraz proklamowanie Dnia Protestu Przeciw Używaniu Siły do Rozstrzygnięcia Konfliktów Społecznych. Władze mogły zgromadzić 6 000 pałkarzy pod WOSP, my potrafimy zgromadzić 200 000 ludzi na Placu Defilad.

O WOSP mówili też P. Jankowski, K. Walek i T. Żurawski oraz mec. J. Olszewski

Dyskusja o taktyce Związku

T. Narkun stwierdził, że Związek się coudzi, że należy poprzeć stanowisko Prezydium KK przedstawione w czasie obrad w Radomiu. W. Kazańczuk (ZWAR) powiedział, że nie o wszystkim musimy strajkować, zaproponował też, by nie rzucać hasła przeciw władzy, gdyż społeczeństwo nie jest do tego przygotowane. Zaproponował też, by dopóki nie ma nas w TV - "Ich" nie było w naszych zakładach. L. Sokolowski (Huta) zaproponował zaprzestanie produkcji zbrojeniowej.

Przedstawiciel Inst. Geologicznego zdziwił się, że zastanawiamy się nad wyborem drogi, gdy droga ta jest wskazana w programie Związku, przyjętym na Zjeździe w Gdańsku. H. Wujec przeczytał przygotowany na ostatnim posiedzeniu Zarządu projekt uchwały WZDR w spr. rozwiązania kryzysu. J. Szymanderski: Jeżeli Związek się cofnie - będzie zmuszony cofać się stale. "Jeśli my znikniemy - PZPR wprowadzi krwawy terror. Jeżeli przyjmujemy konfrontację - może ona nas zaprowadzić dużo dalej niż przypuszczaliśmy". Strajk generalny jest niepotrzebny, gdyż jego intencją byłaby próba porozumienia się, a władza wyraźnie nie chce się porozumieć.

Zaproponował przeprowadzenie referendum, w drodze którego powołanoby Zgromadzenie Narodowe i Rząd Tymczasowy. Przeciw propozycji

J. Szymanderskiego wystąpił inny delegat - były żołnierz AK, który wezwał zebranych do realizmu. "Jeszcze nie zbudowaliśmy pomnika 1944 roku, a już chcemy stawić następny?" - zapytał. Związek nie wyposaży armii, rozwiązanie siłowe jest nierealne. Należy natomiast usunąć organizację partyjne z zakładów pracy. Po

H. Bak stwierdził, że celem władzy jest likwidacja "Solidarności" - "Jeżeli władza zaczyna walkę, niestety musimy ją przyjąć". Hasło wolnych wyborów jest niecelowe, gdyż do ich przeprowadzenia potrzebna jest siła. Należy skupić się raczej na samorządach. J. Kamecki (Ursus) też stwierdził, że Związek nie może się cofać. Strajk czynny jest - jak to określił - rewolucyjnym wprowadzeniem reformy. Należy powołać rząd ekspertów, który opracuje program (tj. konkretne ustawy). Związek - jego zdaniem - zrobić tego nie może.

J. Benes całkiem słusznie zauważył, że obradujący jednako entuzjastycznie reagują na całkowicie sprzeczne ze sobą propozycje. Dodał, że decyzja o generalnej konfrontacji może zapadnąć tylko po ogólnozwiązkowym referendum.

J. J. Lipski uznał, że dziś najważniejsze jest niedopuszczenie do uchwalenia przez Sejm ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu - za niedopuszczalne uznał określanie z góry ceny, jaką władze zapłaciłyby za taką ustawę. Związek powinien przystąpić do działań ofensywnych, gdyż - zdaniem J. J. Lipskiego - konfiktury międzynarodowe dla Związku są bardzo korzystne.

A. Krzyski sugerował, że władze mogą szykować konfrontację na okres Bożego Narodzenia.

W. Kulerski stwierdził, że chce przejmować władzę musimy najpierw przygotować dla niej grunt w postaci infrastruktury gospodarczej, której powstawanie Związek może stymulować - tworząc banki dla finansowania prywatnej i spółdzielczej inicjatywy.

Dopuszczony do głosu (przy 9 głosach przeciw - tak m.in. głosował desygnowany na red.nacz. tygodnika "Mazowsze" J. Zieliński) - W. Zieliński podziękował za uwolnienie go z więzienia, przypomniał o braciach Kowalczykach i stwierdził, że należy powołać Porozumienie na Rzecz Wolnych Wyborów. J. Petelczyk apelował o niezrywanie więzi z "demokratycznymi odłamami w partii (PZPR - przyp.WD) J. Zieliński (uwaga: nie Zieliński) powie-

dział: w walce zwyciężać silniejszego, a nie ten, kto ma rację. Dlatego to my musimy wybrać miejsce i sposób walki. PZPR ma wyjść z tej walki rozbita a Związek zjednoczony!

W dyskusji o taktyce Związku wypowiedzieli się też m.in. L. Abgarowicz, K. Chorzewski, P. Gogoliński, P. Gruziński, J. Herlich, P. Jankowski, J. Kalita, J. Kowalczyk, P. Kłosowski, R. Kukulowicz, P. Loska, J. Malaszek, P. Kosiński, Radomski, Starczewski i J. Wójcik oraz powtórnie W. Zieliński.

M. Odorowski przedstawił sprawozdanie finansowej działalności Zarządu.

Z. Bujak zaprezentował swoją ocenę pracy Zarządu a przyczyn podziałów szukał w okresie powstawania Związku.

P. Kuczyński (sekretarz Zarządu) ocenił, że niewłaściwe działanie Biura na Mokotowskiej spowodowane było: (1) brakiem lokalowymi, (2) brakiem koordynacji pracy Prezydium i (3) niewłaściwą polityką kadrową. A. Małachowski stwierdził w imieniu Komisji Rewizyjnej, że do uchwały Zarządu mogą być zastrzeżenia co najwyżej formalne. Stwierdził też, że w Związku zauważa się działalność ośrodka dla walki ze Związkiem. Mówił o plotkach krążących wokół Z. Bujaka i S. Jaworskiego

Obrady zakończono o 23⁰⁰.

O pracy Zarządu

W jeszcze raz o WOSP...

Kłopoty z demokracją

P. Niezgodzki nadal w Zarządzie

Mimo, że cały numer "WD" poświęciliśmy I WZDR, nie ma już w nim miejsca na omówienie kilkunastu uchwał (w tym dwu bardzo ważnych programowych). Mimo parokrotnych starań u odpowiedzialnych członków Prezydium, nie dano nam możliwości wydrukowania dzisiejszego numeru w podwójnej objętości. Uchwały omówimy już wkrótce - o ile pozwoli nam na to nasza objętość. (Zapewnił: Władysław)